

Różnota u Kota. Film i kamienica

KULTURA Najpierw premiera filmu, chwilę później uroczyste odsłonięcie nietypowej elewacji. Dziś na Starym Mieście wieczór z Andrzejem Kotem, zmarłym dwa lat temu najbardziej znanym lubelskim grafikiem

AGNIESZKA MAZUŚ

Artysta-kamikadze totalnie poświęcony sztuce – tak mówią o nim ci, którzy go znali. I dodają: wrażliwy, niezwykle skromny, szczery, autentyczny, „był, ale nie zajmował miejsca”, „żył rysowaniem”. Wszędzie zostawiał po sobie ślad: grafiki, exlibrisy, art-żarty. Rozdawał je za bezcen. Prace Andrzeja Kota można dziś znaleźć w zbiorach muzeów, galerii, bibliotek i w kolekcjach prywatnych na całym świecie.

Monograficznego albumu doczekał się dopiero rok po śmierci. 17 lutego 2016 r. światło ujrzało sfinansowane przez miasto wydawnictwo „Ot Kot”. Grafiki Andrzeja Kota wydał jego wieloletni przyjaciel Jarosław Koziara. Idea odsłanianej dziś oficjalnie „memento-elewacji” to także pomysł Koziary.

– Nie chodzi o to, by każdemu lubelskiemu artyście dedykować kamienicę na Starym Mieście, ale ktoś taki jak Kot zdarza się raz na 700 lat – tłumaczył Koziara dziennikarzom i urzędnikom.

Starania o to by grafiki Kota pojawiły się na elewacji kamienicy przy ul. Grodzkiej 17 (sąsiadującej z tą, w której przez lata mieszkał artysta) trwały prawie dwa lata. Łatwo nie było. Miasto wcale nie paliło się do finansowania prac na prywatnym budynku (szacowano je na ok. 100 tys. zł). Pomysłem nie był też zachwycony konserwator zabytków

Pierwszy projekt Koziary (powstał w ramach Stypendium Prezydenta Miasta) zakładał pokrycie „kocimi” grafikami całego frontonu kamienicy. W technice sgraffito, polegającej na położeniu warstw tynku w różnych kolorach i zeszkrobaniu górnej warstwy tak, by powstał wzór. Popularna w latach 30. technika nie jest najtańsza, ale efektowna. Dziś się do niej wraca – taką elewację ma Hotel Alter czy pub U Szewca na ul. Grodzkiej.

Grodzka 17 nigdy jednak „dywanowej dekoracji” nie miała. – Zgodziliśmy się wyjątkowo – mówił nam jesienią zeszłego roku Dariusz Kopciowski, wo-



Kamienica przy ul. Grodzkiej 17

jewódzki konserwator zabytków. – To jednostkowy przypadek, z szacunku dla dorobku Andrzeja Kota. I ukłon w stronę tych, którzy ten projekt tak bardzo wspierali.

Ceną kompromisu była też modyfikacja pierwotnego projektu. „Tapetę” zastąpiły poziome pasy z grafikami.

Siatki ochronne zasłaniające pracujących przy elewacji zniknęły wczoraj i widać już efekt. Rusztowania są jeszcze potrzebne do prac na dachu.

Dziś o godz. 18.30 uroczyste odsłonięcie „memento-elewacji”. Godzi-

nę wcześniej w Sali Czarnej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN (ul. Grodzka 21) premiera filmu Grzegorza Linkowskiego „Zwierzę na papierze” (wstęp wolny). W swoim drugim dokumencie o Andrzeju Kocie reżyser portretuje odchodzącego artystę, pełnego pokory i pogodzonego z życiem, a zarazem zepchniętego przez życie na margines.

• *Fragment tytułu Różnota u Kota to cytat z Andrzeja Kota. Pochodzi z ankiety personalnej do słownika artystów plastyków Okręgu Lubelskiego ZPAP. To Jego wpis w rubryce „specjalizacja zawodowa”.*